

Sygn. akt I C 1215/19



**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 sierpnia 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Woli w Warszawie I Wydział Cywilny  
w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Małgorzata Bystrowska  
Protokolant: Damian Kobyłański

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 roku w Warszawie  
sprawy z powództwa  
przeciwko  
o zapłatę z siedzibą w

- I.** zasądza od pozwanego z  
siedzibą w : na rzecz powoda kwotę  
63.221,26 (sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście dwadzieścia jeden  
26/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia  
15 lutego 2019 roku do dnia zapłaty,
- II.** zasądza od pozwanego z  
siedzibą w : na rzecz powoda kwotę  
6.417 (sześć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu  
kosztów procesu, w tym kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych  
tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

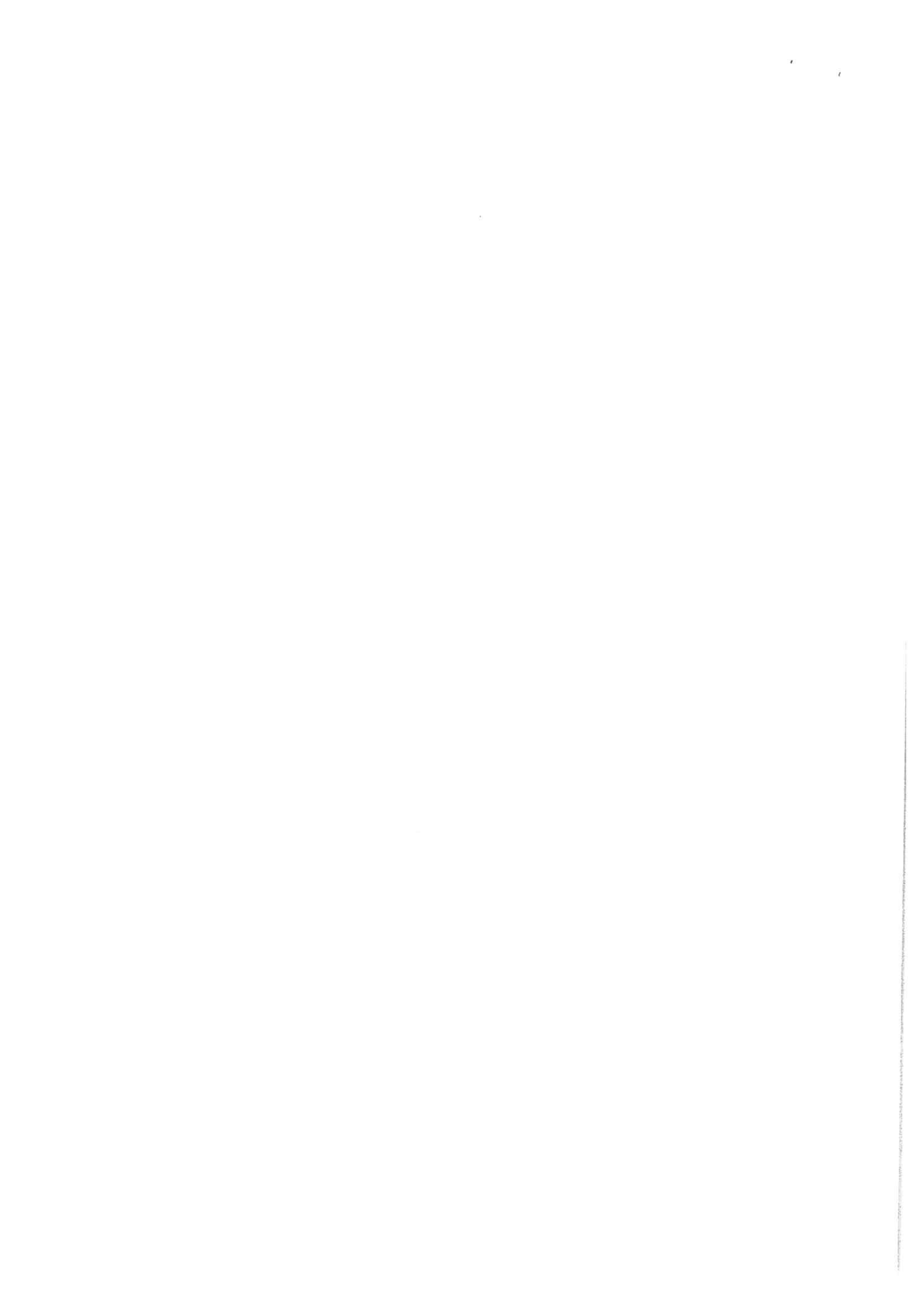
asesor sądowy Małgorzata Bystrowska

Za zgodność z oryginałem  
stwierdza

STARSZY SEKRETARZ SĄDOWY

Nina Gąsiewska





**Sygn. akt I C 1215/19**

**UZASADNIENIE**  
**wyroku z dnia 7 sierpnia 2020 roku**

W dniu 9 kwietnia 2019 roku (data nadania w placówce pocztowej) [imię i nazwisko] wniósł o zasądzenie od [nazwa banku] z siedzibą w [miasto] kwoty 54.452,61 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 15 lutego 2019 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 czerwca 2005 roku zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku – [nazwa banku] w Krakowie, umowę kredytu hipotecznego (denominowanego) nr [numer umowy] na kwotę [kwota] franków szwajcarskich. Kredyt przeznaczony był na zakup nieruchomości. Kwota kredytu w walucie świadczenia, tj. w walucie wypłaty i spłaty kredytu, nie została określona. Wszelkie zmiany umowy miały następować w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Wypłata kredytu miała nastąpić [data] i nastąpiła w złotych polskich poprzez przekazanie środków na rachunek bankowy kredytobiorcy. W tej walucie miała następować również spłata rat wynikających z harmonogramu. Powód zobowiązał się bowiem do zwrotu [kwota] zł, a na datę wniesienia pozwu wypłacił pozwanemu [kwota] zł. Powód podał, że po jego stronie powstała nadpłata w bieżącej spłacie kredytu, wynosząca 54.452,61 zł, za okres od 11 lipca 2005 r. do 10 stycznia 2019 r. Na żądanie pozwu złożyła się kwota stanowiąca różnicę pomiędzy sumą pobranych przez pozwany bank od powoda rat kapitałowo – odsetkowych, a sumą rat jakie byłyby pobrane, gdyby pozwany bank stosował należycie umowę kredytu i nie stosował niewiążących powoda jako konsumenta klauzul denominacyjnych/waloryzacyjnych. W ocenie strony powodowej umowa kredytu zawarta z pozwanym zawiera niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., które nie wiążą powoda. Ocena umowy na podstawie powołanego przepisu jest zaś możliwa, gdyż została ona zawarta pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem przy zastosowaniu wzorca umownego, co wskazuje na to, że jej

postanowienia nie podlegały indywidualnemu uzgodnieniu. Powód podał, że abuzywne są postanowienia dotyczące waloryzacji udzielonego kredytu (pkt 2.2 załącznika nr 7 do umowy w zw. z § 16.2 oraz § 24.7 umowy, § 9.9, pkt 2.4 załącznika nr 7 do umowy w zw. z § 16.2 oraz § 24 pkt 7 umowy). Powód powoływał się przede wszystkim na nie zawarcie umowy kredytu wobec braku umówienia się co do kwoty kredytu, względnie nieważność umowy kredytu. Wskazał, że strony miała łączyć tzw. umowa o kredyt denominowany. Powód podnosił przy tym, że zawarta umowa nie była umową o kredyt walutowy, w ramach której bank udostępnia kredytobiorcy środki w walucie obcej, zaś kredytobiorca zwraca je w walucie obcej. Zdaniem powoda kredyt mu udzielony był odmianą kredytu złotowego, w którym waluta obca jest użyta jedynie jako miernik waloryzacji. W ocenie strony powodowej w treści umowy nie określono kwoty kredytu, wbrew wymaganiom z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe. Otóż, zgodnie z postanowieniami umowy, wobec odniesienia się w niej do nieznanego stronom w chwili jej zawarcia kursu kupna CHF, ustalanego dopiero w dniu wypłaty kredytu, stwierdzić należy, iż strony nie określiły w niej kwoty, jaka miała zostać oddana powodowi do dyspozycji w walucie, w jakiej kredyt został udzielony, a więc w złotych. Strony w momencie zawarcia umowy nie wiedziały bowiem jaka kwota zostanie w rzeczywistości przekazana powodowi w ramach udzielonego kredytu, a na późniejszą jej wypłatę wpływ miał tylko pozwany bank. Powód nie mógł zaś domagać się udostępnienia kwoty w CHF określonej w umowie – żadne postanowienie umowy nie dawało mu takiego uprawnienia. Zatem także takie rozłożenie praw i obowiązków stron Umowy świadczy o tym, że umowa stron dotyczy w istocie kredytu złotowego i w takiej też walucie powinna określać kwotę kredytu. Zdaniem powoda nie może być uznane za określenie kwoty kredytu, spełniające wymagania z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, wskazanie kwoty w CHF, która nie jest w rzeczywistości udostępniana kredytobiorcom, a stanowi jedynie wynik zabiegu waloryzacyjnego, który nie należy do istoty umowy kredytu. Dodatkowo strona powodowa argumentowała, że określenie kwoty kredytu w CHF powodowało naruszenie zasady walutowości. Zgodnie z brzmieniem 358 k.c. z dnia zawarcia umowy kredytu (tj. 28 czerwca 2005 r.) za wyjątkiem przypadków wskazanych w ustawie, zobowiązania pieniężne na terenie RP mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od tej zasady zostały określone w ustawie Prawo dewizowe. Dozwolony obrót dewizowy, który nie podlegał ograniczeniom i do

dokonania, którego uprawnione były banki mógł polegać (w przypadku zobowiązań kredytowych) wyłącznie na udzieleniu kredytu, w ramach którego doszłoby lub mogłoby dojść do przeniesienia wartości dewizowych, co w przypadku umowy kredytu powoda nie miało miejsca.

Uzasadniając z kolei niedozwolony charakter postanowień umownych zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. dotyczących przeliczania kwoty należności z CHF na PLN w przypadku wypłaty kredytu oraz z PLN na CHF w przypadku jego spłaty, powód zwracał uwagę, że pozwany wprowadzając zasadę ustalania przez bank kursu CHF na potrzeby dokonywania powyższych rozliczeń przyznał sobie prawo do jednostronnego kształtowania salda kredytu, a tym samym wysokości rat spłacanych przez powoda. Takie uprawnienie nie posiadało żadnych formalnych ograniczeń. Kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego zawiera bowiem marżę banku, która zależy wyłącznie od jego decyzji. Dodał również, że zgodnie z umową całe ryzyko kursowe związane z tą umową było po stronie kredytobiorcy. Zważywszy na niedozwolone i niewiążące powoda klauzule umowne zawarte w ust. 2 pkt 2 załącznika nr 7 do umowy w zw. z § 16.2 oraz § 24.7 umowy, § 9.9 umowy, pkt 2.4 załącznika nr 7 do umowy w zw. z § 16.2 oraz § 24.7 umowy, a także brak możliwości uzupełnienia umowy przez Sąd, kredyt powoda od samego początku nie mógł podlegać denominacji/waloryzacji w walucie obcej. Należało zatem uznać, że umowa nie daje podstaw do ustalenia kursu CHF po jakim miałyby zostać przeliczona wypłacona powodowi rata kredytu, ani ustalenia kursu CHF po jakim miałyby zostać przeliczone poszczególne raty spłat kredytu. W związku z tym nie jest możliwe ustalenie prawidłowej wysokości zobowiązania pozwanego wobec powoda ani zobowiązania powoda wobec pozwanego. To z kolei powoduje, że umowa jest niewykonalna i jako taka nieważna. (pozew k. 5- 36)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany Bank wskazywał, że zawarta przez strony umowa jest umową o kredyt denominowany we CHF. Kredytem denominowanym jest kredyt określony w walucie obcej, który zostaje wypłacony w walucie polskiej. O denominowanym charakterze umowy kredytowej zawartej przez strony w niniejszej sprawie jednoznacznie zdaniem Banku świadczą postanowienia umowy kredytowej i załącznika nr 7 do umowy – pkt 2 ppkt 2 załącznika. Pozwany podkreślił, że zawarta umowa określa, iż kredyt

udzielany jest w walucie obcej, a także wprost wskazuje wysokość udzielonego kredytu w tej walucie, a nie w walucie polskiej. Tym samym uznać należało, że przedmiotowy kredyt, będący kredytem denominowanym, ma charakter walutowy (zaciągnięty został w walucie obcej), a jego przeliczenie na walutę polską związane było z wybraniem przez powoda sposobem spłaty środków i spłaty kredytu przy wykorzystaniu rachunku prowadzonego w walucie polskiej, a nie rachunku dewizowego. Zdaniem pozwanego sama wypłata świadczenia należy do sfery wykonania zobowiązania i nie zmienia charakteru świadczenia określonego w zawartej umowie. Bank podkreślił, że kurs walut nie był ustalany dowolnie, a kształtowany przez warunki rynkowe. W pozwanym Banku była jedna tabela kursowa dla wszystkich walut, w tym także dla CHF.

Ponadto pozwany wskazywał, że nawet w przypadku uznania przez Sąd, że udzielony na podstawie umowy kredyt był kredytem w złotych polskich, a suma CHF stanowiła jedynie miernik wartości służący do waloryzacji kredytu, to przyjęcie miernika waloryzacji waluty obcej nie stanowiło naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów, ani też zasad współżycia społecznego. Argumentem przemawiającym za dopuszczalnością waloryzacji kredytów jest nowelizacja ustawy Prawo Bankowe z lipca 2011 r. dokonana mocą ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – prawo Bankowe oraz niektórych ustaw.

Bank podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia. Zdaniem pozwanego roszczenia powoda przedawniają się z upływem 10 lat na podstawie art. 118 k.c. Tym samym roszczenia powoda o zwrot nadpłaty wpłaconej w okresie 11 lipca 2005 r. – 10 stycznia 2007 r. uległy przedawnieniu.

Nadto pozwany zakwestionował również wysokość żądania pozwu wskazując, że nie jest wiadomym jak zostało wyliczone żądanie. (odpowiedź na pozew k. 504- 548)

Pismem z dnia 2 marca 2020 r. pozwany zakwestionował wysokość dokonanych wpłat przez powoda przekonując, że powód wpłacił z tytułu umowy kredytu kwotę 63.221,26 zł, nie zaś 63.221,26 zł. (pismo pozwanego k. 616-618)

W piśmie z dnia 3 kwietnia 2020 r. powód dokonał modyfikacji powództwa w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 63.221,26 zł. Wskazał, że wyliczenia ww. kwoty dokonał w oparciu o wydane przez pozwanego zaświadczenia datowane na 30 stycznia 2020 r. (pismo powoda k. 645- 646)

Na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. pełnomocnik powoda wskazał, że po rozszerzeniu powództwa roszczenie obejmuje okres od 11 lipca 2015 r. do 13 stycznia 2020 r. Z kolei pełnomocnik pozwanego w dalszym ciągu kwestionował wysokość wyliczenia roszczenia. Jednocześnie oświadczył, że nie kwestionuje zaświadczenia wystawionego przez bank. (protokół rozprawy k. 667)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 28 czerwca 2005 roku ..... zawarł z ..... z siedzibą w ..... umowę kredytu hipotecznego o nr ..... Zawarcie umowy zostało poprzedzone złożeniem przez ..... wniosku o udzielenie kredytu. We wniosku kredytowym powód wskazał, że wnioskowana kwota kredytu to ..... ) zł, w walucie kapitału CHF.

**dowód:** umowa z załącznikami k. 41- 52, wniosek kredytowy k. 593- 601.

Zgodnie z treścią tej umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w łącznej kwocie ..... CHF. Kredyt miał być przeznaczony na zakup nieruchomości – domu jednorodzinnego na rynku wtórnym, położonego w ..... Kredyt został udzielony na okres od dnia zawarcia umowy do dnia 10 czerwca 2035 roku i miał być spłacany w złotych polskich, w miesięcznych ratach.

**dowód:** umowa z załącznikami k. 41- 52.

W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 2,37833 % w stosunku rocznym. Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowiło sumę stawki LIBOR dla terminów 6- miesięcznych i marży w wysokości 1,60 %, która to marża miała być stała w całym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu ulegać miało zmianie w zależności od zmiany ww. stopy LIBOR. Na wniosek kredytobiorcy możliwa była zmiana oprocentowania ze stopy zmiennej na stałą. (§ 4 umowy)

Kredyt lub transza kredytu miały zostać wypłacone na podstawie wniosku kredytobiorcy o wypłatę kredytu złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą. (§ 5 umowy)

Zabezpieczeniem spłaty kredytu były: 1. Ustanowienie hipoteki zwykłej w wysokości ..... CHF z tytułu udzielonego kredytu oraz hipoteki kaucyjnej w wysokości ..... CHF z tytułu odsetek umownych i kosztów udzielonego kredytu, ustanowionych na rzecz pozwanego banku na nieruchomości przy

; 2. Cesja praw z polisy ubezpieczenia nieruchomości (suma ubezpieczenia 528.700 zł); 3. Wpływ na rachunek ROR prowadzony w banku wraz pełnomocnictwem do pobierania środków na spłatę zadłużenia. (§ 7 umowy)

W okresie kredytowania odsetki naliczane były od faktycznego zadłużenia i płatne były w terminach określonych w harmonogramie spłat. Spłaty zadłużenia miały być dokonywane poprzez obciążenie rachunku kredytobiorcy, z którego bank miał pobierać środki na spłatę zadłużenia. Spłata kredytu miała następować w złotych, zgodnie z zasadami określonymi w załączniku nr 7 do umowy. (§ 9 umowy)

Wysokość oprocentowania dla zadłużenia przeterminowanego określono jako zmienną i w dniu sporządzenia umowy wynosiła 1,8 stopy odsetek ustawowych w stosunku rocznym. (§ 12 umowy)

Do niniejszej umowy kredytu walutowego zastosowanie miały postanowienia zawarte w załączniku nr 7 do umowy kredytu. (§ 16 ust. 2 i § 24 pkt 7 umowy)

**dowód:** umowa z załącznikami k. 41- 52, Regulamin k. 53- 55.

Zgodnie z postanowieniami zawartymi w załączniku nr 7 do umowy kredytu kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana była w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. Kwota spłaty podlegała przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku.

**dowód:** umowa z załącznikami k. 41- 52.

Przed zawarciem umowy nie został poinformowany o sposobie ustalania kursów walut oraz sposobie przeliczania w oparciu o Tabelę kursów obowiązujących w banku. W treści umowy mógł negocjować wyłącznie wysokość marży należnej bankowi.

**dowód:** zeznania k. 607v-608.

Również w dniu 28 czerwca 2008 r. przed asesorem notarialnym ...  
za rep. A nr ... została zawarta umowa sprzedaży, na



mocy której nabył od nieruchomości położoną w przy zabudowaną budynkiem mieszkalnym jednorodzinny. Dla nieruchomości prowadzona była wówczas księga wieczysta nr przez Sąd Rejonowy w Poznaniu. . . .

na poczet ceny zapłacił sprzedającemu kwotę zł pochodząca ze środków własnych, zaś pozostałą cenę zobowiązał się zapłacić ze środków uzyskanych z kredytu do dnia 1 lipca 2005 r.

**dowód:** umowa sprzedaży k. 59- 63.

W dniu 30 czerwca 2005 r. złożył w wniosek o wypłatę kredytu w kwocie zł, tj. ) CHF. Jako walutę wypłaty wskazał złoty polski. W dniu 30 czerwca 2005 r. dokonał wypłaty kredytu na numer rachunku wskazany przez w kwocie łącznej złotych (jako cenę nabycia nieruchomości), tj. CHF. Z kolei kwota CHF została przekazana na prowizję za zawarcie umowy, a kwota CHF (tj. zł) na koszty ubezpieczenia spłaty kredytu w okresie przejściowym.

**dowód:** potwierdzenie przelewu k. 57, wniosek o wypłatę kredytu k. 65, zaświadczenie k. 647.

W dniu 20 marca 2008 r. strony podpisały aneks nr o umowy kredytu z 28 czerwca 2005 r. Aneks został podpisany na skutek złożonego przez wniosku o obniżenie marży kredytu. Na skutek aneksu ustalono, że § 4 ust. 2 otrzymał brzmienie: „oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowi sumę stawki LIBOR dla terminów 6- miesięcznych i marży w wysokości 1,0 %, która będzie z dniem podpisania aneksu stała w całym okresie kredytowania”, zaś do § 4 dodano ust. 9 w brzmieniu: „w trakcie trwania umowy oprocentowanie kredytu nie będzie przekraczać wysokości odsetek maksymalnych określonych w ustawie kodeks cywilny. Jeżeli wysokość odsetek przekroczy wysokość odsetek maksymalnych określonych w wyżej wskazanej ustawie, wówczas kredytobiorca zobowiązany jest do zapłaty odsetek maksymalnych”. Zmianie uległ również § 12 umowy, zgodnie z którym oprocentowanie zadłużenia przeterminowanego miało być zmienne, ustalane jako iloczyn stopy kredytu lombardowego NBP i współczynnika ustalanego przez Bank. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie zadłużenia przeterminowanego stanowiła 4- krotność stopy kredytu lombardowego NBP, tj. 25 % w stosunku rocznym. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego mogła nastąpić

w przypadku zmiany stopy kredytu lombardowego NBP lub wysokości współczynnika, bądź obydwu tych czynników jednocześnie. Wskazano w aneksie również kiedy Bank może dokonać zmiany wysokości współczynnika.

**dowód:** aneks do umowy k. 67- 68.

W dniu 30 listopada 2007 r. wydzielona część Banku została połączona z Bank i z siedzibą w

**dowód:** odpis z KRS k. 442- 466.

Po dokonanej wypłacie środków z tytułu udzielonego kredytu .. rozpoczął spłacenie rat kredytu, zgodnie z harmonogramem spłat. W okresie od 11 lipca 2015 r. do 13 stycznia 2020 r. powód wpłacił na rzecz Banku kwotę : zł.

**Dowód:** harmonogram spłat wraz z zawiadomieniami o zmianie oprocentowania k. 81- 101, zawiadomienia o najbliższej spłacie kredytu k. 102- 224, zaświadczenie wraz z załącznikiem k. 647- 655.

Pismem z dnia 4 lipca 2016 r. wniósł do Banku reklamację dotyczącą umowy kredytu hipotecznego z 28 czerwca 2005 r. W treści pisma kwestionował prawidłowość wyliczania stopy procentowej oraz denominacji kwoty kredytu w przypadku wystąpienia ujemnej stawki bazowej LIBOR. Wyrażając swoje zastrzeżenia domagał się zwrotu nadpłat powstałych w wyniku nieprawidłowego naliczania. W odpowiedzi na tą reklamację, pismem z dnia 19 lipca 2016 r. Bank przekonywał o prawidłowym wyliczaniu stopy odsetek oraz oprocentowania kredytu. W odpowiedzi na to pismo, pismem z 28 lipca 2016 r. powód w dalszym ciągu przekonywał o prawidłowości złożonej reklamacji. W dalszej korespondencji prowadzonej między stronami, zarówno powód jak i Bank podtrzymali swoje stanowiska.

Pismem z dnia 18 stycznia 2017 r. złożył wniosek o Rzecznika Finansowego o wszczęcie postępowania w sprawie rozwiązania sporu konsumenckiego. Wniosek wpłynął do Rzecznika Finansowego w dniu 10 lutego 2017 r.

Również przeprowadzone w późniejszym terminie posiedzenie stron w Biurze Rzecznika Finansowego nie doprowadziło do zawarcia porozumienia między stronami.

Stąd pismem z 4 lutego 2019 r. powód domagał się zwrotu od Banku powstałej nadpłaty w spłacie rat kredytu 54.452,61 zł, w terminie 7 dni.

Wezwanie Bank odebrał w dniu 7 lutego 2019 r. W odpowiedzi na wezwanie, pismem z 6 marca 2019 r. Bank oświadczył, że uznaje je za niezasadne.

**dowód:** reklamacja k. 232- 234, odpowiedź banku z 19 lipca 2016 r. k. 244- 245, odpowiedź powoda k. 247- 250, pismo pozwanego k. 274- 275, pismo powoda k. 279- 283, korespondencja stron k. 352, korespondencja Rzecznika Finansowego k. 354- 356, 358- 359, protokół posiedzenia k. 361- 362, 364, opinia Rzecznika Finansowego k. 365- 369, wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem odbioru k. 371- 372, k. 378, odpowiedź Banku k. 380- 381.

W okresie od 11 lipca 2005 roku do dnia 13 stycznia 2020 roku spłacił łącznie kwotę : 7 złotych na poczet zadłużenia wynikającego z umowy kredytu.

**dowód:** zaświadczenie k. 633-640.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił przede wszystkim na podstawie wyżej powołanych dokumentów złożonych przez strony postępowania. Nie były one kwestionowane w toku procesu, a sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. Ponadto, fakty, które sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów nie były przedmiotem sporu pomiędzy stronami.

Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne. Powód wiarygodnie wskazał jakie informacje zostały mu przekazane przy udzielaniu kredytu oraz jak wyglądała procedura związana z zawarciem umowy.

Sąd pominął wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków (wnioskowany przez pozwanego na rozprawie w dniu 7 stycznia 2020 r.) przede wszystkim jako nieprzydatny, nadto sprzeczny z art. 235<sup>1</sup> k.p.c. Wskazać trzeba, że świadkowie mieliby zeznawać na fakty dotyczące ich obowiązków służbowych przy zawieraniu umów kredytów oraz okoliczności związanych ze spłatą kredytu przez powoda. Okoliczność dokonywanych spłat kredytu przez powoda była bezsporna (pozwany w toku postępowanie nie kwestionował, że powód spłaca kredyt, nadto powód w toku postępowania przedstawił zaświadczenie z banku potwierdzające stosowne spłaty rat), a więc nieistotna była wiedza świadków w tym zakresie. Jeśli chodzi o fakty dotyczące zasad i obowiązków pracowniczych obowiązujących świadków przy zawarciu umów kredytów z klientami to zeznania te były również nieistotne w sytuacji, gdy przedmiotem uwagi Sądu były nie tyle obowiązki pracowników banku, ale faktycznie przekazane informacje przed zawarciem umowy przez przedstawiciela banku powodowi.

Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Sąd doszedł do przekonania, że zawarta przez strony umowa kredytu z dnia 28 czerwca 2005 roku była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie tego dowodu było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy i doprowadziłoby wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów. Ponadto należy wskazać, że gdyby sąd uznał umowę zawartą przez strony za ważną, ale podzielił argumentację powoda co do bezskuteczności tzw. klauzul przeliczeniowych to dowód z opinii biegłego na okoliczności wskazane przez powoda i pozwanego nie mógłby zostać wykorzystany do rozpoznania przedmiotowej sprawy. Stwierdzenie abuzywności klauzul kwestionowanych przez powoda oznaczałoby, że bank nie wykonał umowy z dnia 28 czerwca 2005 roku i nigdy nie wypłacił powodowi kredytu. Umowa nie określała bowiem innej kwoty kredytu niż ta wyrażona w CHF, a po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych zawartych w załączniku nr 7 do umowy, nie zachodziłyby podstawy do przyjęcia, że kredyt był w istocie kredytem złotówkowym. Kwota kredytu wypłaconego na rzecz powoda nie może stanowić punktu wyjścia dla ustalenia treści umowy i obowiązków stron, gdyż nie była znana w chwili jej zawarcia.

#### **Sąd zważył co następuje:**

W niniejszej sprawie powód domagał się zwrotu części kwot uiszczonych w wykonaniu umowy kredytu hipotecznego z dnia 28 czerwca 2005 roku zawartej z \_\_\_\_\_ z siedzibą w \_\_\_\_\_ (obecnie \_\_\_\_\_ z siedzibą w \_\_\_\_\_). Strona powodowa wskazywała, że udzielony jej kredyt ma charakter kredytu złotowego (złotówkowego), pomimo, że kwota kredytu została wyrażona w umowie we franku szwajcarskim, co konsekwentnie kwestionowała strona pozwana, wskazując, że udzielony powodowi kredyt denominowany jest kredytem w walucie obcej. Uzasadniając swoje żądanie, powód kwestionował skuteczność postanowień umownych dotyczących waloryzacji udzielonego kredytu tzw. klauzul przeliczeniowych, na podstawie których dochodziło do ustalenia wysokości rat kredytu w PLN, do których zobowiązany był kredytobiorca. Wskazywał, że konsekwencją niedozwolonego charakteru tych postanowień zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. jest to, że nie wiążą one konsumenta, a zatem powód dokonując spłaty rat kapitałowych dokonywał nadpłat wynikających z odniesienia ich zobowiązania do kursu franka

szwajcarskiego ustalanego przez pozwany bank. Powód powoływali się również na nieważność umowy.

Zdaniem powoda w treści umowy nie określono kwoty kredytu, wbrew wymogom z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe. Otóż, zgodnie z postanowieniami umowy, wobec odniesienia się w niej do nieznanego stronom w chwili jej zawarcia kursu kupna CHF, ustalanego dopiero w dniu wypłaty kredytu, stwierdzić należy, iż strony nie określiły w niej kwoty, jaka miała zostać oddana powodowi do dyspozycji w walucie, w jakiej kredyt został udzielony, a więc w złotych. Strony w momencie zawarcia umowy nie wiedziały bowiem jaka kwota zostanie w rzeczywistości przekazana powodowi w ramach udzielonego kredytu, a na późniejszą jej wypłatę wpływ miał tylko pozwany bank.

Pozwany Bank co prawda kwestionował wyliczenia dotyczące spłaconych rat kredytu, zawarte w treści pozwu oraz pismach procesowych powoda. Kiedy w toku postępowania powód złożył do akt zaświadczenie otrzymane z Banku z 30 stycznia 2020 r., pełnomocnik pozwanego oświadczył, że nie kwestionuje tego zaświadczenia, a tym samym treści w nim zawartych. Z kolei z załącznika do zaświadczenia z 30 stycznia 2020 r. wynikało jaka była wysokość wpłaconych przez powoda kwot z tytułu rat kredytu. Niewątpliwie, suma wpłaconych kwot przez powoda na rzecz pozwanego z tytułu rat kredytu przekroczyła kwotę objętą sporem w niniejszej sprawie, bowiem od początku trwania umowy powód spłacił kwotę . . . złotych.

Zatem istotą sporu była ocena prawna umowy kredytu zawartej przez strony w dniu 28 czerwca 2005 roku. Przed przystąpieniem do oceny postanowień umownych kwestionowanych przez stronę powodową pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 385<sup>1</sup> k.c. należało rozważyć czy umowa kredytu hipotecznego jest zgodna z przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego i nie zmierza do obejścia ustawy, a zatem czy nie zachodzą przesłanki nieważności tej czynności prawnej określone w art. 58 k.c. Sąd miał obowiązek ocenić również czy treść tej umowy lub jej cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku prawnego, która obok ustawy i zasad współżycia społecznego określa granice swobody umów zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. Analizowanie klauzul umownych pod kątem ich ewentualnej abuzywności, czego konsekwencją jest ich bezskuteczność może dotyczyć wyłącznie czynności prawnej, która jest ważna. Nie wyklucza to jednak uznania danej umowy za nieważną dopiero wyniku przeprowadzenia kontroli zapisów umownych na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c.

Wobec licznych argumentów podnoszonych przez stronę pozwaną dotyczących sposobu wykonywania umowy zawartej przez strony, jak również powoływania się na regulacje ustawowe bądź wewnętrzne pozwanego, które weszły w życie już pod dniem 28 czerwca 2005 roku, należy wskazać, że ważność danej czynności prawnej podlega ocenie według przepisów obowiązujących w chwili jej dokonania, zgodnie z wyrażoną w art. 3 k.c. zasadą niedziałania prawa wstecz, z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jej podjęciu. Również oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami, która jest konieczna do kontroli klauzul pod kątem spełnienia przesłanek z art. 385<sup>1</sup> k.c., dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Okoliczności, które miały miejsce po zawarciu umowy, w tym sposób jej wykonania, nie mają znaczenia dla oceny ważności tej umowy, czy abuzywności jej postanowień. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 roku, wydanej w sprawie III CZP 29/17 Sąd Najwyższy rozstrzygnął istniejące dotychczas w doktrynie i orzecznictwie wątpliwości w tym zakresie stwierdzając, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 KC), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Przechodząc do oceny prawnej umowy kredytu zawartej przez strony niniejszego postępowania należy powołać przepis art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo Bankowe w brzmieniu obowiązującym w 28 czerwca 2005 roku, zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu jest więc umową nazwaną, regulowaną przepisami ustawy Prawo Bankowe. Cechą tej umowy jest jej jednostronnie kwalifikowany charakter – kredyt może być udzielony wyłącznie przez bank. Ma ona charakter odpłaty. Mimo wielu podobieństw stanowi odrębny od pożyczki stosunek prawny. Przemawia za tym nie tylko umiejscowienie i samodzielność regulacji, lecz także elementy istotne tej umowy, m.in. oddanie do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych przez bank, a nie ich przeniesienie na własność pożyczkobiorcy. Istota kredytu polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy do

jego dyspozycji, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku.

Powołana ustawa określa elementy, które powinna zawierać umowa kredytu. Zgodnie z treścią art. 69 ust. 2 w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia przez strony umowy, umowa kredytu powinna określać: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Brak uregulowania powyższych elementów w umowie kredytu powoduje jej sprzeczność z ustawą, której konsekwencją jest nieważność. Skutek ten nie dotyczy wyłącznie klauzul dotyczących prowizji, co do której ustawodawca wyraźnie określił, że powinna zostać wskazana w umowie tylko wtedy, gdy strony ją przewidziały. Brak jest podstaw do przyjęcia, że postanowienia art. 69 ust. 2 Prawa Bankowego (z wyjątkiem tych dotyczących prowizji) mają charakter względnie obowiązujący. Ustawodawca nie poddał określonych w tym przepisie elementów umowy kredytu woli stron, co uczynił w przypadku postanowień dotyczących prowizji. Zakładając więc racjonalność ustawodawcy należały przyjąć, że wyraźne wskazanie, że prowizja jest elementem, który nie jest niezbędną częścią umowy kredytu oznacza, że uregulowanie pozostałych elementów przewidzianych dla tej umowy jest konieczne. Oznacza to, że przepis art. 69 ust. 2 Prawa Bankowego, z wyjątkiem pkt 9 ma charakter imperatywny (*ius cogens*). Naruszenie tego przepisu skutkuje więc nieważnością umowy.

Punktem wyjścia do dokonania oceny zgodności umowy zawartej przez strony z przepisami prawa jest ustalenie rodzaju kredytu, jaki miał zostać udzielony powodowi na podstawie jej postanowień. Powodowie podnosili, że był to kredyt złotówkowy, z kolei pozwany wskazywał, że udzielony powodowi kredyt denominowany jest kredytem walutowym, w którym jedynie świadczenia stron miały być spełnione w walucie polskiej. Zgodnie z art. 65 k.c. najistotniejszym czynnikiem decydującym o wykładni umowy jest zgodny zamiar stron i cel umowy. W świetle tego przepisu oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej

badać, jaki był zgodny z zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W treści umowy z dnia 28 czerwca 2005 roku wskazano jedynie, że jest to umowa o kredyt w walucie wymiennej. Strony nie były jednak w sporze co do tego, że do zastosowanej w umowie konstrukcji kredytu stosuje się określenie „denominowany”. Żaden przepis ustawy nie zawiera definicji kredytu denominowanego. Pierwszy raz ustawodawca posłużył się tym terminem w ustawie z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011 nr 165 poz. 984) tzw. ustawie antyspreadowej wprowadzając przepis art. 69 ust. 4a w świetle którego w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, należy w treści umowy określić szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Treść powołanego przepisu nie zawiera więc definicji legalnej tego kredytu. Ustawodawca nie wskazał jednak, że jest to kredyt walutowy, lecz wyłącznie kredyt odniesiony do waluty obcej. W praktyce mianem kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego określa się kredyt, którego kwota wyrażona jest w CHF, wypłata następuje w złotych według określonego kursu waluty, a spłata także następuje w złotych w odniesieniu do rat wyrażonych w CHF stosownie do kursu tej waluty z dnia spłaty. Z kolei kredyt walutowy zwany inaczej kredytem dewizowym jest kredytem udzielonym, wypłaconym i rozliczanym w walucie innej niż obowiązująca w danym kraju.

Biorąc pod uwagę to, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej należy przyjąć, że o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony kredytobiorcy. W przypadku kredytu udzielonego powodowi wypłata środków miała nastąpić w złotych polskich. Powód składając wniosek o udzielenie kredytu wskazywał, że wnosi o udzielenie mu kredytu w złotych polskich. Uzyskana kwota miała zostać przeznaczona na zakup nieruchomości położonej w Polsce, której cena była ustalona w złotych polskich. Ponadto, sama umowa nie przewidywała w ogóle możliwość wypłaty kredytu w CHF, co przesądza o tym, iż kredyt ten nie może być uznany za kredyt walutowy, którego istotą jest dostarczenie kredytobiorcy waluty obcej. Strona pozwana wskazywała na możliwość ustalenia w umowie innej waluty kredytu i innej waluty zobowiązania



stron. Z takim twierdzeniem nie można się zgodzić. Umowny obowiązek kredytodawcy zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego polega na oddaniu kredytobiorcy do dyspozycji kwoty środków pieniężnych czyli kwoty kredytu. Nie można więc przyjąć, że waluta kredytu i waluta świadczenia banku może być inna. Kwota kredytu określa bowiem jednocześnie świadczenie kredytodawcy, co nie zmienia tego, że strony ustalając wysokość zobowiązania w jednej walucie mogą odnosić jego wysokość do innej waluty. Zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy określeniu kwoty kredytu nie prowadzi jednak do odmiennego ustalenia waluty kredytu i waluty w której jest on wypłacony. Poprzez użycie takiej klauzuli strony ustalają wysokość świadczenia w jednej walucie, w ten sposób, że jego określenie następuje poprzez przeliczenie według kursu innej waluty, z określonego dnia. Należało więc przyjąć, że strony umówiły się na zawarcie umowy kredytu złotowego, w którym frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony.

Zawarta przez strony umowa kredytu z dnia 28 czerwca 2005 roku nie określa zatem elementów koniecznych do uznania jest za ważną czynność prawną. Nie wskazuje bowiem kwoty i waluty kredytu. Wobec tego, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu złotówkowego należało w jej treści wskazać kwotę tego kredytu wyrażoną w PLN, czego jednak nie uczyniono. Sąd miał na względzie, że zgodnie z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Przepis ten zezwala na określenie obowiązku umownego przy użyciu tzw. klauzul waloryzacyjnych poprzez które strony oznaczają wysokość świadczenia w zobowiązaniu pieniężnym (sumy pieniężnej, którą dłużnik ma zapłacić wierzycielowi) w sposób pośredni. Z uwagi jednak na to, że kwota i waluta kredytu musi być w umowie ściśle oznaczona, nie można przyjąć, że doszło do ustalenia kwoty kredytu stosownie do treści art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. W umowie kredytu strony określiły, że powodowi zostanie wypłacony kredyt w złotych polskich po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku. Jednak należy zwrócić uwagę, że dzień uruchomienia kredytu nie został ściśle określony. W umowie wskazano jedynie, że kredyt zostanie wypłacony na podstawie

złożonego wniosku przez kredytobiorcę, złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą. Na podstawie przywołanych postanowień umownych nie da się ustalić konkretnego dnia, dla którego obowiązujący w pozwanym banku kurs CHF będzie właściwy do ustalenia świadczenia, do którego spełnienia zobowiązany był kredytodawca. Ustalenie kwoty kredytu zostało więc powiązane ze zdarzeniami, które miały mieć miejsce już po zawarciu umowy i których dokładny termin nie został ustalony.

Dodatkowo należy podkreślić, że przeciwko uznaniu, że kwota kredytu została ściśle oznaczona w umowie z dnia 28 czerwca 2005 roku przemawia brzmienie klauzuli waloryzacyjnej. Zgodnie z jej treścią wypłata kredytu miała następować przy zastosowaniu kursu kupna obowiązującego w banku w dniu wypłaty. Umowa, ani regulamin nie określa przy tym czym jest tzw. kurs banku, z jakich elementów się składa, w jaki sposób jest ustalany i przy użyciu jakich kryteriów, a także czy są jakieś formalne ograniczenia w kształtowaniu tego kursu przez bank. Jednocześnie przyznaje kredytodawcy prawo do jednostronnego kształtowania tego kursu, nie przewidując granic takiego uprawnienia. To bank zatem ustalał ostateczną kwotę kredytu przeznaczoną do wypłaty. Przy takiej konstrukcji umowy i określenia kwoty kredytu kredytobiorca nie był w stanie ustalić jakiego świadczenia mógłby się domagać od kredytodawcy w przypadku braku wypłaty kredytu przez bank. W związku z tym nawet dopuszczając możliwość określenia kwoty kredytu przy użyciu klauzuli waloryzacyjnej nie można przyjąć, że kwota kredytu została ściśle oznaczona w analizowanej umowie. W przypadku kredytu złotówkowego wprowadzenie klauzuli waloryzacji do umowy powinno polegać na tym, że w umowie zostanie wskazane, że kwotą kredytu jest kwota złotych polskich odpowiadająca określonej kwocie franków szwajcarskich według ściśle określonego kursu z konkretnego dnia. W ten sposób strony nie uregulowały jednak kwoty kredytu w umowie z dnia 28 czerwca 2005 roku.

W związku z powyższym należało uznać, że zawarta przez strony umowa kredytu z dnia 28 czerwca 2005 roku jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 i 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo Bankowe, a zatem w świetle art. 58 k.c. jest nieważną czynnością prawną.

Zakładając z kolei, że umowa kredytu denominowanego zawarta przez strony stanowiła umowę kredytu walutowego i kwota kredytu została w niej określona, należałoby dojść do wniosku, że umowa taka jest nieważna z uwagi

na naruszenie zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 czerwca 2005 roku. Zgodnie z jego treścią z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od tej zasady określały przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku Prawo Dewizowe, w tym art. 3 ust 3, w świetle którego ograniczeń obrotu dewizowego przewidzianych ustawą nie stosuje się do obrotu dokonywanego z udziałem banków lub innych podmiotów mających siedzibę w kraju, w zakresie działalności podlegającej nadzorom: bankowemu, ubezpieczeniowemu, emerytalnemu lub nad rynkiem kapitałowym, sprawowanym na podstawie odrębnych przepisów, prowadzonej przez te podmioty na rachunek własny lub rachunek osób trzecich uprawnionych na podstawie ustawy lub zezwolenia dewizowego do dokonania obrotu dewizowego podlegającego tym ograniczeniom. W świetle zaś art. 2 pkt 16 i 18 powołanej ustawy w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy przez strony obrotem dewizowym jest obrót dewizowy z zagranicą oraz obrót wartościami dewizowymi w kraju. Obrotem wartościami dewizowymi w kraju jest zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. Kluczowe dla stwierdzenia czy w umowie z dnia 28 czerwca 2005 roku doszło do naruszenia zasady walutowości było zatem ustalenie czy w wykonaniu tej umowy miało dojść do obrotu dewizowego. Treść umowy wskazuje, że odpowiedź na to zagadnienie powinna być przecząca. W ramach umowy kredytu denominowanego zawartej przez strony nie dochodziło do przeniesienia własności wartości dewizowych. Po pierwsze kredyt miał być wypłacony powodowi w PLN. Ponadto z samej istoty kredytu wynika, że w ramach jej wykonania nie dochodzi do przeniesienia własności środków pieniężnych, co odróżnia ją od umowy pożyczki. Poza tym, w ramach umowy z dnia 28 czerwca 2005 roku nie dochodziło do rozliczeń pomiędzy stronami w walucie obcej. Wypłata i spłata kredytu następowała w PLN. Czynność ustalenia wysokości należności stron w odniesieniu do aktualnego kursu CHF była czynnością o charakterze technicznym, która odbywała się poza umową. Sąd nie kwestionuje tego, że zawarcie w umowie klauzuli waloryzacyjnej nie stanowi naruszenia zasady walutowości. Uznając

jednak, że określona w umowie łączącej strony suma pieniężna wyrażona CHF stanowi kwotę kredytu, należy przyjąć, że nie doszło do określenia świadczenia kredytodawcy w odniesieniu do waluty obcej, tylko do wyrażenia jej w walucie obcej. Do określenia świadczenia kredytodawcy nie zastosowano więc klauzuli waloryzacyjnej.

Zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna także z tego powodu, że narusza zasadę swobody umów, pozostając w sprzeczności z naturą umowy kredytu i zasadami współżycia społecznego. Należy po raz kolejny zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego obowiązkiem kredytodawcy jest oddanie kredytobiorcy do dyspozycji kwoty środków pieniężnych na oznaczony cel, zaś obowiązkiem kredytobiorcy jest zwrot kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz zapłata prowizji na rzecz banku. Z uwagi na przewidziane umową odniesienia świadczeń stron do waluty obcej CHF przy wypłacie kredytu oraz spłacie poszczególnych rat, kredytobiorca na jej podstawie nie spłaca nigdy nominalnej wartości kredytu z uwagi na różnice kursowe oraz zastosowany mechanizm spreadu walutowego (różnic pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży). W związku z tym zgodnie z zawartą umową obowiązkiem powoda nie miało być zwrócenie kwoty faktycznie otrzymanej od kredytodawcy, lecz innej kwoty ustalonej w odniesieniu do franka szwajcarskiego. Konstrukcja kredytu denominowanego nie jest więc zgodna z naturą kredytu, którego istota polega na tym, że bank dostarcza kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, a kredytobiorca jest zobowiązany do jej zwrotu. Wynagrodzenie za korzystanie z pieniędzy banku stanowią odsetki, zaś wynagrodzenie za udzielenie kredytu stanowi prowizja banku. Uzyskiwanie przez bank korzyści kosztem konsumenta w oparciu o mechanizm spreadu jest nie do pogodzenia z naturą umowy kredytu.

W ocenie sądu umowa zawarta przez powoda i pozwanego narusza również zasady współżycia społecznego. Należy mieć na względzie, że stronami tej umowy nie były równorzędne podmioty. Powód występował w tej umowie jako konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., czyli słabsza strona stosunku zobowiązaniowego. Pozwany zaś występował w roli przedsiębiorcy, który w zasadniczej części decydował o kształcie umowy, zaś powód mógł tę umowę wyłącznie zaakceptować lub odmówić jej zawarcia. Należy mieć na względzie, że umowa kredytu zawarta w dniu 28 czerwca 2005 roku miała dla stron różne znaczenie i w innym zakresie wpływała na ich sytuację majątkową. Powód uzyskany kredyt miał przeznaczyć na zakup domu mieszkalnego, a zatem w celu

zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Biorąc pod uwagę ustalony okres spłaty kredytu i jego kwotę można przyjąć, że stanowił dla powoda zobowiązanie o dużej wadze, które miało wpływać na ich sytuację majątkową przez okres kolejnych 30 lat. Z kolei dla pozwanego udzielony powodowi kredyt był jedną z umów tego rodzaju zawieranych w ramach działalności gospodarczej. Konsekwencje ewentualnego niewykonania tej umowy były więc różne dla stron. Po stronie powoda ryzyko związane z kredytem denominowanym było niemożliwe do wyliczenia i niczym nieograniczone. Polegało przede wszystkim na tym, że w przypadku dużego wzrostu kursu franka szwajcarskiego zobowiązanie wynikające z tej umowy mogło być znacząco oderwane od kwoty kredytu otrzymanego przez kredytobiorcę i od jego zdolności kredytowej. Mogło spowodować realne zagrożenie dla możliwości spłaty kredytu przez konsumenta, a tym samym powodować ryzyko utraty nieruchomości, której zakup był przyczyną nawiązania stosunku prawnego z bankiem. Mogło również doprowadzić do powstania zadłużenia w wysokości, której spłata przez kredytobiorcę będzie nierealna z uwagi na oderwanie od jego możliwości finansowych. Uzależnienie wysokości rat kredytu udzielonego konsumentowi na okres 30 lat od nieprzewidywalnych zjawisk jakimi są wahania kursów walut na rynku finansowym jest niebezpieczne dla kredytobiorcy przede wszystkim z uwagi na fakt, że powstałe w ten sposób ryzyko nie jest niczym formalnie ograniczone, a kredytobiorca nie został przed nim w żaden sposób zabezpieczony. W związku z tym bez znaczenia dla omawianej kwestii jest fakt, iż kredytobiorcy są informowani przed zawarciem tego rodzaju umowy o ryzyku walutowym związanym ze zmiennym kursem franka szwajcarskiego. Kluczowy jest bowiem brak formalnych granic ryzyka walutowego i możliwości jego wyliczenia. Ponadto ukształtowanie w takich okolicznościach umowy w ten sposób, że jednej silniejszej stronie stosunku prawnego zastrzega się prawo do kształtowania wysokości świadczeń drugiej, słabszej strony kontraktu należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W umowie zawartej przez strony polega ono na samodzielnym ustaleniu przez bank kursów franka szwajcarskiego, które będą stanowiły podstawę do ustalenia wysokości świadczeń stron. Postanowienia umowy z dnia 28 czerwca 2005 roku nie określają przy tym jasnych zasad, zgodnie z którymi ma nastąpić ustalenie tych kursów. Nie wskazują jakie elementy obejmuje kwota, na którą składa się ustalony kurs i z czego ona wynika. Ponadto uprawnienie banku do określania kursu waluty nie jest formalnie niczym

ograniczone. Powoduje to znaczne zachwianie równowagi kontraktowej stron, które nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Wobec licznych argumentów przemawiających za nieważnością całej umowy kredytu z 28 czerwca 2005 roku zawartej przez strony bezprzedmiotowe było badanie skuteczności jej poszczególnych postanowień umownych pod kątem spełnienia przesłanek z art. 385<sup>1</sup> k.c. Sąd miał na względzie, że argumentacja strony powodowej dotyczyła zarówno uznania postanowień umowy za abuzywne, jak i nieważności całej umowy.

Wobec stwierdzenia, że zawarta przez strony umowa była nieważna, wszystkie raty uiszczone przez powoda od chwili podpisania umowy w kwocie . 7 zł stanowiły nienależne świadczenie w rozumieniu art. 410 k.c. W świetle § 2 tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zgodnie zaś z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten ma zgodnie z art. 410 § 1 k.c. zastosowanie do świadczenia nienależnego. W przedmiotowej sprawie powód domagał się jedynie części uiszczonych rat tj. kwoty 63.221,26 złotych, w związku z tym sąd zasądził od pozwanego na jego rzecz wyłącznie powyższą kwotę, gdyż stosownie do art. 321 k.p.c. nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu, ani zasądzać ponad żądanie. Pozwany w toku procesu nie podniósł zarzutu potrącenia, jak również nie powołał się na dokonane poza procesem potrącenie wierzytelności z tytułu wpłaconego powodowi kredytu w wykonaniu nieważnej umowy. Sąd nie może zastępować oświadczeń materialnoprawnych stron w tym zakresie i dokonywać samodzielnie tego rodzaju potrąceń, nawet jeżeli materiał dowodowy pozwala na ustalenie istnienia wierzytelności po stronie pozwanego. Nie można też uznać, że uiszczone przez powoda raty, aż do osiągnięcia kwoty kredytu faktycznie otrzymanej od pozwanego stanowiły świadczenie należne. Powód dokonywał wpłat na rzecz pozwanego w ramach wykonania umowy, która okazała się nieważna, a nie z zamiarem zaspokojenia roszczenia kondykcijnego pozwanego banku.

Za zasadny należało uznać podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. Do przedawnienia roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia ma zastosowanie ogólny termin przedawnienia roszczeń określony w art. 118 k.c.

W świetle art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 lipca 2018 roku jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Z dniem 9 lipca 2018 roku przepis art. 118 k.c. otrzymał brzmienie: jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018, poz. 1104), do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. W świetle zaś ust. 2 powołanego przepisu - jeżeli zgodnie z ustawą zmienianą w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu. Stosownie do art. 5 ust. 3 powołanej ustawy do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym.

Początek biegu tego terminu ustalany jest zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., tj. rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W

wypadku kondycji jest to chwila przypadająca niezwłocznie po powstaniu uprawnienia do zwrotu.

Oznacza to, że do roszczeń powoda jako konsumenta powstałych przed zmianą ustawy z dnia 9 lipca 2018 roku zastosowanie znajduje dotychczasowy, 10-letni termin przedawnienia. Umowa między stronami w niniejszej sprawie została zawarta w dniu 28 czerwca 2005 roku. Jednocześnie obowiązek zwrotu każdej z rat powstał z datą jej wymagalności, a zatem termin przedawnienia biegł od każdej z rat osobno. Pozew zaś został złożony w dniu 9 kwietnia 2019 r. (data nadania w placówce pocztowej).

Tym samym przedawnieniu uległy raty za okres od 11 lipca 2005 roku do dnia 12 stycznia 2007 roku. Natomiast termin przedawnienia rat wymagalnych po 10 lutego 2007 roku uległ przerwaniu poprzez wszczęcie postępowania przez powoda przed Rzecznikiem Finansowym w tym dniu. Zgodnie z art. 36 ustawy o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich z dnia 23 września 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1823) wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich przerywa bieg przedawnienia roszczenia będącego przedmiotem sporu. Przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. Natomiast zgodnie z art. 35 ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o rzeczniku finansowym z dnia 5 sierpnia 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1348 z późn. zm.) spór między klientem a podmiotem rynku finansowego może być zakończony w drodze pozasądowego postępowania w sprawie rozwiązywania sporów między klientem a podmiotem rynku finansowego, zwanym dalej „postępowaniem”. W myśl zaś art. 35a tej ustawy w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich, z tym że spór może być prowadzony między przedsiębiorcami. Rzecznik jest podmiotem uprawnionym do prowadzenia postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich w rozumieniu ustawy z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich.

Jednocześnie uwzględniając, że powód opierał swoje żądanie za okres od 15 lipca 2005 r. do 13 stycznia 2020 r. Sąd uznał, że wpłacone w okresie od 12 lutego 2007 r. do 13 stycznia 2020 r. należności (nieprzedawnione) przekroczyły kwotę sporu, tj. 63.221,26 zł, bowiem od początku umowy powód spłacił kwotę 255,51 zł. Tym samym nawet skutecznie podniesiony zarzut



przedawnienia rat za okres od 15 lipca 2005 r. do 12 stycznia 2007 r. nie mógł skutkować oddaleniem powództwa, skoro powód łącznie był uprawniony do żądania od pozwanego zwrotu całej kwoty wpłaconych do Banku środków, aniżeli tylko 63.221,26 zł.

Odnosząc się do roszczenia w zakresie odsetek, których powód domagał się od dnia 15 lutego 2019 r. (tj. po upływie 7 dni od wezwania do zapłaty), należy wskazać, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Jego wymagalność zależy zatem od wezwania wzbogaconego do zwrotu nienależnego świadczenia zgodnie z art. 455 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przedmiotowej sprawie za wezwanie do zwrotu należnego świadczenia należało uznać pismo z dnia 4 lutego 2019 r. Wezwanie Bank odebrał w dniu 7 lutego 2019 r. i miał 7 dni na zapłatę. W związku z tym należało przyjąć, że pozwany pozostawał w opóźnieniu z jego spełnieniem od dnia 15 lutego 2019 roku. Stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. od tej daty powodowi należą się ustawowe odsetki za opóźnienie od zasądzonego świadczenia.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c. obciążając całością kosztów procesu pozwanego z uwagi na fakt, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w całości. Na koszty poniesione przez stronę powodową złożyły: kwota 1000 złotych tytułem opłaty od pozwu, kwota 5.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 z późn. zm.), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.



za zgodność z oryginałem  
stwierdza

STARSZY SEKRETARZ SĄDOWY

*Nina Gąsiewska*

